

Krzysztof Krawczyk, Kiedy jestem znów sam

Kiedy jestem znów sam,
Kiedy dosyć już mam
samotności, co gubi się w snach.
Kiedy mówię: „już dość”,
Kiedy ludziom na złość,
Chcę się wyrwać z pustyni złych słów.

Chciałbym zbierać ulotne marzenia sprzed lat.
Z których kiedyś miał powstać wyśniony nasz świat.

Kiedy jestem znów sam,
Kiedy dosyć już mam
samotności, co gubi się w snach.

To cudowne być z Panią.
Każda chwila razem to piękny sen.
To dla dwojga serc radości czas.
Jesteś w zasięgu rąk.
I niech to jeszcze trwa.
Ty masz tak wspaniały śmiech...
Ten rok straciłem, już wiem.
Musisz to przyjąć choć boli.
Nie dodawaj słów.
Ta noc to cud.

Chciałbym Cię mieć już w każdy dzień,
I w każdą taką noc.
Nie jest mi żal.
Możesz mnie nie kochać.
Pozwól jednak... coś Ci dam.
Ty powinnaś pamiętać...
Chciałem już raz moją gorącą miłość Ci dać.
I będę z Tobą szczerzy...
To się musi zmienić,
Bo kpi już z nas ten czas.

Dziś nie jestem już sam.
Bo przy sobie znów mam,
Tę dziewczynę co zwrócił mi czas.